



Charyzmaty w posłudze uwalniania

Zanim spróbujemy przedstawić rolę, jaką spełniać mogą charyzmaty w posłudze uwalniania i dodajmy – egzorcyzmu, trzeba dokładniej przypomnieć czym są charyzmaty w kontekście innych darów Bożych.

I. ZARYS TEOLOGII CHARYZMATÓW

1. Nadprzyrodzone wyposażenie człowieka

Człowiek jest przedziwną istotą, w której nie tylko łączą się w jedną życiową całość elementy pozornie nie do połączenia jak materia i duch, ale, co jeszcze bardziej zdumiewające, to co ludzkie z boskim. W Konstytucji Soborowej *Lumen Gentium* czytamy: „Przedwieczny Ojciec, na skutek najzupełniej wolnego i tajemnego zamysłu swej dobroci i mądrości, stworzył świat cały, a ludzi postanowił wynieść do uczestnictwa w życiu Bożym” (LG nr 2). Z daru Bożego człowiek zdolny jest do życia ponadludzkiego, do życia na poziomie boskim, i to nazywamy życiem nadprzyrodzonym, życiem łaski. Charyzmaty stanowią jedną z kategorii łaski.

Dwutysiącletnia refleksja teologiczna nad Bożym Objawieniem pozwala wielorakie nadprzyrodzone dla nas działanie Pana Boga sprowadzić do sześciu głównych kategorii.

Najważniejsza jest *łaska uświęcająca* jako dar najwyższy z wszystkich, budzący zdumienie i podziw. Jest bowiem uczestnictwem w Bożej naturze, a przecież to co boskie niezmiernie przewyższa wszystko co ludzkie. Wszelkie ludzkie marzenia o wielkości i szczęściu, od dziecięcych bajek o Kopciuszku i brzydkim kaczątku po mrzonki New Age o niezwykłych możliwościach rozwoju człowieka w erze Wodnika, w niczym nie dorastają do tej miary wielkości i godności człowieka, jaką Bóg go obdarza przez łaskę uświęcającą. Tamto pozostaje w sferze fantazji, dar Boży natomiast jest rzeczywistością. Chociaż uczestnictwo w Bożej naturze jest tylko częściowe i ma różne stopnie, zależnie od miary daru Bożego i zasług człowieka, to jednak najmniejszy stopień łaski przewyższa niezmiernie wszystko co przyrodzone.

Do pełni człowieczeństwa należy możliwość ludzkiego działania we wszystkich możliwych płaszczyznach. Uczestnictwo w naturze Bożej bez możliwości działania na poziomie Bożym byłoby darem ułomnym, można powiedzieć niegodnym Pana Boga. Byłby On tu podobny do bogacza, który adoptował żebraka i dał mu swoje nazwisko, ale pozostawił w nędzy. Pan Bóg adoptując człowieka i czyniąc go swoim dzieckiem, daje mu również możliwość uczestnictwa w swoich dobrach, a czyni to przez trzy dary, które nazywamy *cnotami teologalnymi*. Przez dar wiary daje udział w Bożej wiedzy, przez nadzieję – w Bożym dobru, przez miłość – uczestnictwo w pełnych oddania relacjach trzech Osób Bożych. Bóg ponadto uzdalnia do działania po Bożemu w stosunku do stworzeń - ludzi i rzeczy poprzez tzw. *cnoty moralne wlane*. Nadto do każdego dobrego uczynku, aby mógł być spełniony na płaszczyźnie nadprzyrodzonej, Bóg udziela *łask uczynkowych*. Wraz z łaską uświęcającą otrzymujemy jeszcze *siedem darów Ducha Świętego*, które są uzdolnieniami do odbierania szczególnych działań Bożych, oświeceń dla umysłu i poruszeń umacniających wolę. Te dary uzdalniają, by człowiek mógł być habitualnie prowadzony przez Ducha Świętego.

Powyższe pięć kategorii łaski: łaska uświęcająca, cnoty teologalne, cnoty moralne wlane, dary Ducha Świętego i łaski uczynkowe mają na celu uświęcenie człowieka, czyli upodobnienie go do Boga w istnieniu i działaniu. Poświęciliśmy im tu więcej uwagi po to, aby przypomnieć sobie wielkość Bożego daru, a także, by otworzyć oczy na motywy złowrogiego działania złych duchów, które przez swój bunt utraciły życie nadprzyrodzone i teraz z zawiści i zazdrości usiłują go pozbawić także ludzi i wciągnąć ich w swoje nieszczęście.

2. Co to są charyzmaty?

Według Bożego planu ludzie mają dbać nie tylko o własne uświęcenie, ale także pomagać sobie wzajemnie w osiągnięciu zbawienia, które realizuje się wśród różnorodnych przeszkód ze strony własnej słabości, oddziaływanie zła istniejącego w świecie i działania szatana. Aby mogli spełnić to powołanie i pokonać przeszkody, Bóg uposaża Kościół w różne dary hierarchiczne i *charyzmatyczne* i przy ich pomocy nim kieruje (por. LG nr 4).

a) Charyzmaty w historii

Początki teologii charyzmatów znajdujemy już w Starym Testamencie, gdzie spotykamy się z darami prorokowania, uzdrawiania, nawet wskrzeszania zmarłych i innymi. Charyzmaty zapowiadane są jako szczególne przejawy Bożej łaskowości w czasach mesjańskich i będą znakami uwierzytelniającymi przyszłego Mesjasza. W Nowym Testamencie, w Ewangeliach, Dziejach Apostolskich i Listach, zwłaszcza św. Pawła, jawią się jako szczególne dary Ducha Świętego.

Największym charyzmatykiem jest Chrystus, namaszczonej przez Ducha Świętego, aby skutecznie pełnić misję przekazaną przez Ojca. Miał charyzmatyczną wiedzę (przykładem rozmowa z Samarytanką i inne teksty wskazujące na znajomość myśli i zamierzeń ludzi) i charyzmatyczne moce (przykładem cuda uzdrowień, wskrzeszeń, wypędzania złych duchów, uspokojenie wzburzonego jeziora, rozmnażanie chleba i inne). Te dary przekazał najpierw apostołom, potem siedemdziesięciu dwóm uczniom, w końcu wszystkim wierzącym, jak upewnia o tym zakończenie ewangelii św. Marka. Kościół pierwszych wieków posługiwał się charyzmatami bardzo intensywnie.

Jednak już w starożytności kościelnej charyzmaty zaczęły stopniowo zanikać. Wylicza się kilka prawdopodobnych przyczyn. Najpierw pewne nadużycia w tej dziedzinie, następnie przekonanie, że ich rolę wystarczająco przejęły rozbudowane urzędowe działania Kościoła, a nadto odosobnione wprawdzie, ale znaczące twierdzenie św. Jana Chryzostoma, że charyzmaty,

konieczne w czasach apostołskich, przestały być niezbędne, ponieważ Kościół umocnił się i wiara nie potrzebuje już takiego wsparcia. Pozostały jako zjawisko rzadkie, przede wszystkim w życiu i działalności świętych i w sanktuariach.

Z czasem, wbrew tekstom Nowego Testamentu, utrwaliło się przekonanie ograniczające pojęcie charyzmatu do zjawisk nadzwyczajnych, jak uzdrowienia, cuda itp. Dopiero na Vatica-num II, nie bez poważnych kontrowersji wśród ojców Soboru, zwyciężyło zdanie, że charyzmaty Ducha Świętego, podobnie jak całe Jego działanie w Kościele, trwać będą do końca świata, co znalazło wyraz w dokumentach Soboru. To odgórne rozeznanie zostało wkrótce potwierdzone przez rozpowszechniającą się oddolnie w Kościele Odnowę Charyzmatyczną, dzięki której można mówić o swego rodzaju eksplozji charyzmatów. W rozwijającej się teologii charyzmatów zwyciężyła opinia szerokiego rozumienia pojęcia charyzmatu, włączająca charyzmaty bardziej zwyczajne.

b) Ilość charyzmatów

W Pierwszym Liście do Koryntian znajdujemy klasyczny tekst o charyzmatach. Apostoł wylicza tu dziewięć darów charyzmatycznych, trzy dotyczące poznania (umiejętność poznawania, rozpoznawanie duchów, tłumaczenie języków), trzy dary słowa (mądrość słowa, prorocтво, dar języków) i trzy dary mocy (wiara, uzdrawianie, czynienie cudów) (por. 1 Kor 12,8-10). Nadto w Liście do Rzymian mówi o darach upominania, rozdawania, przełożenia i miłosierdzia (12,6-8).

Święty Paweł rozumie pojęcie charyzmatu szeroko, mieści w nim zarówno dary udzielane niezależnie od hierarchii kościelnej, jak i urzędy i łaski hierarchiczne. Mówi o ustanowieniu przez Chrystusa apostołów, proroków, ewangelistów, pasterzy i nauczycieli dla budowania Ciała Chrystusowego (por. Ef 4,11-12), o urzędzie diakona czy nauczyciela (por. Rz 12,7).

Nowy Testament wylicza ponad trzydzieści różnych charyzmatów, ale ich liczba jest o wiele większa i narasta stopniowo w historii Kościoła w miarę nowych potrzeb. Vaticanum II nie chciało stwierdzić, że każdy chrześcijanin otrzymuje charyzmaty, ale z Bożego objawienia i różnych tekstów Urzędu Nauczycielskiego wynika, że większość wierzących traktujących poważnie swoją wiarę i przynależność do Kościoła jest w nie wyposażona, przynajmniej potencjalnie, bo wielu nie zdaje sobie z tego sprawy i dlatego ich nie używa. Charyzmaty są udzielane w sposób bardziej stały, bądź doraźnie, zarówno osobom duchownym jak świeckim, ale zawsze zależą od wolnej decyzji Ducha Świętego.

W sprawie ilości charyzmatów, ich relacji do posług urzędowych w Kościele i wskazań dotyczących korzystania z nich, mamy jasną naukę Jana Pawła II z jego katechez śródowych z lat 1989 do 1991 komentujących wyznanie wiary o Duchu Świętym. Nawiązując do różnorodności darów wyliczonych przez św. Pawła w 1 Kor 12,8-10, Jan Paweł II stwierdza: „Zauważmy, że ta lista darów nie jest zamknięta: Paweł wymienia dary szczególnie istotne dla ówczesnego Kościoła, które były obecne także w kolejnych epokach, ale ani na początku, ani w późniejszych czasach nie wyczerpywały gamy coraz to nowych charyzmatów, udzielanych odpowiednio do nowych potrzeb przez Ducha Świętego... Gdy we 'wspólnocie' powstają nowe potrzeby i nowe problemy, wraz z nimi, jak zaświadcza historia Kościoła, pojawiają się też nowe dary” (Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, Watykan 1992, s. 328).

„Działanie Ducha Świętego ujawnia się w różnorodności i bogactwie charyzmatów towarzyszących posługom, które przybierają różne formy i różne rozmiary w zależności od potrzeb czasu i miejsca, w takich np. dziedzinach, jak pomoc ubogim, chorym, niepełnosprawnym lub na różny sposób upośledzonym, czy też – na innej płaszczyźnie – udzielanie rad, kierownictwo duchowe, godzenie zwaśnionych, nawracanie grzeszników, przybliżanie słowa Bożego, skuteczne przepowiadanie słowem i piórem, wychowanie w wierze, gorliwe szerzenie dobra itd. Poprzez całą gamę charyzmatów Duch Święty daje Kościołowi udział w swojej miłości i świętości” (tamże, s. 330).

c) Określenie charyzmatu

Z powyższych tekstów biblijnych, nauki Soboru i innych wypowiedzi Stolicy Apostolskiej oraz refleksji teologicznej wyłania się określenie charyzmatów jako szczególnych darów Ducha Świętego, nadzwyczajnych lub bardziej zwykłych, przez które Duch Święty uzdalnia wiernych duchownych i świeckich do podejmowania różnych dzieł i funkcji dla dobra wspólnoty Kościoła, bądź jego poszczególnych członków. Są więc darami dla wspólnego dobra i kto je otrzymał, ma nimi służyć innym. Nie wszyscy otrzymują wszystkie charyzmaty, ale wspólnota Kościoła, otwarta na Ducha Świętego otrzymuje w poszczególnych członkach te, które są jej potrzebne. Łaski charyzmatyczne cechuje szczególna skuteczność, zależna jednak całkowicie od planu Ducha Świętego, np. użycie charyzmatu uzdrawiania przez charyzmatyka przyniesie wiele częściowej uzdrowienie, aniżeli modlitwa nie charyzmatyka, a użycie charyzmatu pocieszania udziela pociechy Ducha Świętego szybciej i skuteczniej, aniżeli zwykłe niesienie pociechy.

d) Potrzeba weryfikacji

Charyzmatyk często otrzymuje osobisty znak wzywający do użycia charyzmatu, np. silne bicie serca, mrowienie w ciele, jakąś wizję, głos, charakterystyczne natchnienie. Ponieważ jest to dziedzina bardzo delikatna, w której łatwo o pomyłkę i złudzenie spowodowane przez demona, Kościół domaga się właściwego rozeznania jego autentyczności, tym bardziej starannego, im ważniejszej sprawy dotyczy. (Dlatego np. długo i nie bez trudności rozeznawany był charyzmat objawień św. Bernadety Soubirous z Lourdes, czy św. Faustyny Kowalskiej i dlatego także Kościół ociąga się z oceną wydarzeń w Medjugorje).

Adhortacja *Christifideles laici* stwierdza: „Działanie Ducha Świętego, który tchnie tam gdzie chce, nie zawsze łatwe jest do rozpoznania i przyjęcia... Toteż żaden charyzmat nie zwalnia z obowiązku zachowania łączności i posłuszeństwa wobec Pasterzy Kościoła” (nr 24). Sobór wyraźnie zastrzega sąd o autentyczności charyzmatu i wprowadzaniu go w czyn dla przełożonych w Kościele. Dlatego także decyzja używania charyzmatu w grupie modlitewnej zastrzeżona jest dla kapłana, który ma charyzmat rozeznania i zezwolić na jego użycie.

Należy tu zachować rozważną równowagę, unikając z jednej strony skrajnej łatwowierności, a z drugiej hyperkrytycyzmu, przesadnej podejrzliwości i arbitralnej negacji. Słowo Boże wzywa, by nie gasić ducha, ale wszystko starannie badać i zachowywać to, co dobre (por. 1 Tes 5,12 i 19-21). Katolicka teologia duchowości wypracowała sposoby rozeznawania duchów, które należy tu zastosować.

Ks. G. Amorth podkreśla, że kto posiada charyzmat, ma prawo i obowiązek używania go, jednak rozeznanie charyzmatów i regulowanie ich używania należy do biskupa. Zachęca do ostrożności w uznaniu autentyczności charyzmatu, ale prawdziwe charyzmaty uważa za wielką pomoc dla egzorcysty (Nowe wyznania egzorcysty, Częstochowa 1998, s.177; dalej

cytuje Am II). Ks. M. La Grua zachęca usilnie, by modlitwy o uwolnienie dokonywać we wspólnocie, uwolnienie bowiem jest sprawą Kościoła, a nie tylko pojedynczej osoby, nadto modlitwa wspólnoty umożliwia wiele charyzmatów, co zapewnia jej większą skuteczność (Modlitwa o uwolnienie, Kraków 2002, s.199).

e) Znaczenie charyzmatów.

Konstytucja *Lumen Gentium* mówi: „Ponieważ... charyzmaty, zarówno najznamiensze, jak i te bardziej pospolite a szerzej rozpowszechnione, są nader stosowne i pożyteczne dla potrzeb Kościoła, przyjmować je należy z dziękczynieniem i ku pociesze” (nr 12).

Papież Jan Paweł II podkreśla znaczenie charyzmatów dla wspólnego dobra, dla budowania Kościoła: „Wszystkich zaś dotyczy zasada 'służyć sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał' (1 P 4,10). Z bogactwa i różnorodności darów rodzi się komunია Kościoła, który jest jeden i powszechny wśród wielości ludów, tradycji, powołań i duchowych doświadczeń” (Wierzę w Ducha Świętego, dz.cyt. s. 330).

Ojciec Święty mówi o tym raz jeszcze w Adhortacji *Christifideles laici*, gdzie czytamy: „Charyzmaty winny być przyjmowane z wdzięcznością zarówno przez tych, którzy je otrzymują, jak i przez wszystkich członków Kościoła. W nich bowiem szczególnie obficie objawia się łaska, zapewniając apostołską żywotność i świętość całemu Ciału Chrystusa, pod warunkiem, że pochodzą one naprawdę od Ducha i są używane rzeczywiście zgodnie z Jego natchnieniem” (nr 24).

Doświadczenie wielu egzorcystów, jak zobaczymy później, potwierdza wyjątkową skuteczność charyzmatów w posłudze uwalniania.

f) Charyzmat a urząd

W kwestii ewentualnego konfliktu między charyzmatem a urzędem w Kościele Ojciec Święty stwierdza: „Nie należy przeciwstawiać charyzmatów posługom hierarchicznym, i ogólnie 'urzędom'”, także one bowiem zostały ustanowione po to, by służyły jedności, dobremu funkcjonowaniu i pięknu Kościoła. Cały porządek hierarchiczny i struktura posług Kościoła też podlegają działaniu charyzmatów” (Wierzę w Ducha Świętego, dz. cyt. s. 330n). Darami Ducha Świętego są także: charyzmat Piotrowy, charyzmaty biskupów, prezbiterów i diakonów, życia zakonnego, a w nim charyzmaty czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. „Mamy więc prawo uznać – mówi papież – że Duch Święty jest obecny i działa w tych, którzy – jak biskupi, prezbiterzy, diakoni i świeccy wszystkich kategorii – starają się żyć według ewangelii stosownie do własnego stanu” (tamże). „Otrzymuje charyzmat ten, kto zostaje wezwany do objęcia kościelnego urzędu, do konkretnej posługi. Trzeba umieć odkryć i rozpoznać te charyzmaty, a następnie stosować się do nich unikając subiektywnych interpretacji” (tamże, s. 331). Ojciec Święty przypomniał wskazanie Soboru, że ostateczny sąd o prawdziwości czy nieprawdziwości charyzmatu należy do przełożonych Kościoła, a więc do hierarchii. Dodajmy: kto nie chciałby swego charyzmatu poddać ich weryfikacji i przyjąć ich oceny, stawia jego autentyczność pod poważnym znakiem zapytania. Wiele rozłamów i sekt w Kościele powstało z tego powodu.

Zdarza się, że autentyczny charyzmat z różnych powodów bywa na początku niewłaściwie oceniany przez przedstawicieli hierarchii. Duch Święty niekiedy zaskakuje swymi inicjatywami. Nic nie przeszkadza wówczas, by na nowo przedstawiać argumenty, przekonywać, a przede wszystkim modlić się o światło dla przełożonych, pozostając w międzyczasie w posłuszeństwie ich decyzjom. Przypomina się tu św. Franciszek z Asyżu i jego powtarzane prośby do Stolicy Apostolskiej o aprobatę dla reguły franciszkańskiej zrodzonej z jego charyzmatu oraz posłuszeństwo św. Ojca Pio z okresu, kiedy przedstawiciele hierarchii poddawali w wątpliwość jego charyzmaty. Jan Paweł II zachęca do starania się o charyzmaty.

II. CHARYZMATY UŻYTECZNE W POSŁUDZE UWALNIANIA

Zajmiemy się teraz kilku charyzmatami szczególnie użytecznymi w posłudze uwalniania i uzdrawiania. Podzielimy je na charyzmaty wiedzy, mocy i serca.

1. Charyzmaty wiedzy

Doświadczeni egzorcyści podkreślają, jak ważna i użyteczna dla skuteczności modlitwy o uwolnienie i dla egzorcyzmu jest wiedza dotycząca okoliczności zniewolenia. Potwierdza to pośrednio poprzedni *Rytuał Rzymski*, kiedy zaleca egzorcystę zadawanie demonowi pytań, a niektóre z nich uważa za konieczne (*necessariae*), np. pytanie o liczbę i imiona duchów obecnych w opętanym, o czas i przyczynę ich wejścia, o dzień i godzinę wyjścia itp. Demony opierają się i niechętnie odpowiadają, są bowiem świadome, że przekazanie tej wiedzy przyspieszy moment ich wyrzucenia. Często osoby zniewolone i udręczone nie zdają sobie sprawy z tego, jakie jest źródło ich cierpienia, zwłaszcza gdy stały się ofiarami złorzeczenia lub czarów. Wówczas przychodzi z pomocą wiedza charyzmatyczna, która może mieć różne odmiany.

a) Charyzmat rozeznania

Bardzo ważny i cenny jest charyzmat rozeznania, potrzebny przede wszystkim kapłanom i przełożonym. Można go nazwać weryfikatorem wszystkich darów. Pozwala on stwierdzić dzięki wewnętrznemu światłu Ducha Świętego, niejako intuicyjnie, czy dana dolegliwość ma źródło demoniczne, czy naturalne. Pozwala wyczuć obecność diabelską i jej przyczynę, co jest użyteczne dla diagnozy oraz dalszego postępowania i doboru środków zaradczych, na co zwraca uwagę ks. Amorth (II, s.175). Św. Paweł nazywa to rozpoznawaniem duchów. Taki dar pozwalał o. Candido Amantini, mistrzowi ks. Amortha, w jednej chwili stwierdzić, czy przypadek należy do kompetencji egzorcysty czy lekarza. Dzięki temu mógł służyć w krótkim czasie wielu osobom.

Jeśli we wspólnocie modlącej się o uwolnienie znajdują się osoby obdarowane charyzmatami, muszą najpierw one same być poddane rozeznaniu, czy ich charyzmat jest autentyczny. Jest to zadaniem przede wszystkim kapłana czy przełożonego grupy. Teologia duchowości wypracowała tu odpowiednie kryteria. Stopniowo okazuje się, czy dana osoba służy charyzmatem prawdziwym, pozornym (np. u osób histerycznych) czy wprost oszukańczym.

Wiadomo, że także szatan może oddanym sobie osobom przekazywać uzdolnienia, uwrażliwienia i władze przewyższające naturalne możliwości człowieka, takie jak jasnowidzenie, pismo automatyczne, doświadczenie podróży

duchowych, przewidywanie przyszłych wydarzeń (prekognicja), wyczuwanie zjawisk niekorzystnych dla danej osoby, wywieranie negatywnego wpływu przez złorzeczenia nacechowane wielką złośliwością, przenikliwość w dostrzeganiu u ludzi sił diabelskich, słyszenie dziwnych głosów, które niekiedy tylko przeszkadzają, a nieraz zalecają co czynić, czym się kierować, czego unikać. Aby ukryć swoją tożsamość, sugerują nawet wspólną modlitwę (por. Ks. G. Amorth, Wyznania egzorcysty, Częstochowa 1997, s. 38-40; cytuję dalej Am I; Am II, s.123). Znam przypadek, gdzie duch, który wyrządzał wielkie szkody w gospodarstwie rolnym i mieszkaniu, niekiedy bluźnił, a niekiedy włączał się w modlitwy przebywającej tam starszej kobiety i śpiewał razem z nią pieśni maryjne, żeby zwiędzić ją i współmieszkańców.

Pismo św. podaje przykłady nadzwyczajnych działań pochodzących nie od Boga, jak np. znaki czarowników faraona w czasach Mojżesza, czy duch wróżenia u opętanej niewolnicy z Dziejów Apostolskich, którego utraciła, gdy św. Paweł wypędził złego ducha. Ks. Amorth wspomina o przypadkach właściwości pozazmysłowych takich jak jasnowidzenie, rozpoznawanie chorób, czytanie w myślach, sercu i życiorysach osób żyjących i zmarłych oraz leczenia bólu fizycznego przez nałożenie rąk, które znikają po wyrzeczeniu się ich, dobrej spowiedzi i modlitwie grupy Odnowy w Duchu Świętym (por. Am I, s. 38-40).

Niektóre z takich objawów mogą mieć pochodzenie naturalne i mogą należeć do zjawisk paranormalnych, jeśli jednak ustępują pod wpływem modlitwy o uwolnienie, trudno mieć wątpliwości co do ich źródła. Ks. Amorth stanowczo zaleca pozbycie się takich właściwości (jeśli nie są darami Ducha Świętego), a jeśli są to jakieś głosy, całkowite lekceważenie ich, nawet gdy wydają się sugerować coś użytecznego. Jego doświadczenie wskazuje, że korzystanie z takich uzdolnień i wrażliwości bywa szkodliwe i może uniemożliwić uwolnienie (por. Am II, s.123n). Jeżeli natomiast przekonał się, że są darem Bożym, i gdy potwierdzała to żarliwość w modlitwie, bezinteresowność, dobroć, a zwłaszcza pokora charyzmatyków, korzystał chętnie z takich darów podczas egzorcyzmów. Będąc blisko osób dotkniętych przez złe duchy lub biorąc do ręki ich fotografię, list czy inny przedmiot, pomagali mu rozpoznać, czy ich cierpienie spowodowane jest przez złe duchy, czy stały się ofiarą czarów, czy może one same są niebezpieczne, bo rzucają uroki. Pomagali także znaleźć przedmioty skażone, zaczarowane, wywierające zły wpływ, aby móc je usunąć (Am I, s. 168-171).

Użyteczność charyzmatów w rozeznawaniu działania demonicznego potwierdza na podstawie doświadczeń własnych i innych egzorcystów o. René Chenesseau. Służą mu pomocą: głęboko wierząca kobieta, która ma rzadki i sprawdzony dar widzenia demonów, mężczyzna, który w obecności osoby dręczonej przez złego ducha doświadcza szczególnego bicia serca, co jest dla niego charyzmatycznym znakiem, a także dar otrzymany za pośrednictwem o. Pio rozpoznawania przedmiotów „poświęconych” demonowi, cenny dla uwalniania miejsc skażonych demonicznym działaniem (Diario di un prete esorcista, powiel. s. 258).

W osiaganiu wiedzy potrzebnej dla uwalniania trzeba zatem starannie zbadać, czy mamy do czynienia z autentycznym charyzmatem rozeznania, wiedzą okultystyczną, świadomym oszustwem, czy z osobami mającymi z natury większą wrażliwość, nazywaną niekiedy szóstym zmysłem, określanymi często jako „wrażliwi” (sensitivi), wyczuwający rzeczy, których inni nie są w stanie dostrzec. Zdaniem Amortha ci ostatni wyczuwają tylko zjawiska naturalne, także na odległość, np. choroby, ale nie dolegliwości pochodzenia diabelskiego. Takie osoby nie mogą nam pomóc, a ich uzdolnieniami, które skądinąd bywają otwartą drogą dla złego ducha, zajmuje się parapsychologia (por. Am II, s. 175; S. Radoani – G. Gagliardi, Vattene o Satana, Bologna 1999, s. 187 i 191).

Mniej radykalnie negatywne stanowisko zajmuje R. Salvucci, który świadomy trudności w rozeznaniu, czy szczególna wrażliwość, np. jasnowidztwo jest czysto naturalna, czy może jako ubogacona łaską zbliża się do charyzmatu, dopuszcza jej użyteczność dla egzorcysty, jednak po bardzo starannym rozeznaniu, by wykluczyć jej pochodzenie demoniczne czy oszukańcze (R. Salvucci, Jasne słowa na temat ciemnej rzeczywistości, Kraków 1997, s. 185 i 188). O. A. Posacki zaleca tu większą ostrożność (tamże, s. 184n, przyp. 5).

b) Charyzmat słowa poznania

Kiedy w r. 1976 zwiedzałem różne ośrodki Odnowy w Duchu Świętym w Stanach Zjednoczonych, uczestniczyłem m. i. w dużym spotkaniu modlitewnym przeszło pięciuset osób w mieście South Bend. Podczas modlitwy ktoś podszedł do mikrofonu i powiedział: „Jest tu mężczyzna, który od dłuższego czasu nie słyszy. Pan teraz przywrócił mu słuch. Jeśli chce, może podejść tu i dać świadectwo”. Po kilku minutach podszedł do mikrofonu mężczyzna i powiedział „Wskutek wybuchu pocisku straciłem zupełnie słuch. Przed chwilą po raz pierwszy od tego czasu usłyszałem słowa z głośnika. Chwała Panu!” Nastąpiła chwila powszechnej radości i „eksplozja” modlitwy wielbiącej. To klasyczny przykład słowa poznania, częstego w grupach modlitewnych.

Charyzmat słowa poznania polega na udzieleniu komuś poznania jakiejś sytuacji, faktu, wydarzenia dawnego, obecnego czy przyszłego, nie za pomocą ludzkich środków, ale dzięki nadprzyrodzonemu objawieniu przez Ducha Świętego. Jest częścią wszechwiedzy Bożej udzielonej naszemu umysłowi odnośnie jakiejś sprawy. Można go określić jako diagnozę, jaką ma Bóg co do konkretnego faktu, problemu, stanu duszy czy sytuacji, którą przekazuje w jednym momencie naszemu umysłowi. Mamy tego liczne przykłady w Piśmie św. Warto zasygnalizować niektóre, bo pomagają poznać istotę tego daru. Prorok Natan otrzymał objawienie grzechu Dawida, Ananiasz zobaczył w widzeniu nawrócenie Szawła, św. Piotr rozpoznał kłamstwo Ananiasza i Safiry. Także Jezus posługiwał się tym darem: znał dawne życie Samarytanki, widział Natanaela pod drzewem figowym, wiedział o zdradzie Judasza, przewidział zaparcie się Piotra i ucieczkę Apostołów (S. Falvo, Il risveglio dei carismi, Bari, 1975, s. 204n).

Ksiądz Conaty Sean w wykładzie dla egzorcystów w r. 1996 powiedział: „Jednym z darów duchowych, bardzo przydatnym w posługiwaniu członkom Odnowy w Duchu Świętym, jest słowo poznania. Pomaga ono znacznie w dojsciu do prawdy, ale należy je praktykować w sposób roztropny. Wspiera rozum w próbach określenia, czy dany sposób postępowania jest właściwy, a wskazując, czy dana sytuacja pochodzi od Ducha Świętego czy też nie, przyczynia się do podjęcia odpowiedniej decyzji. Nazwijmy słowo poznania natchnieniem. Charyzmatyczne natchnienie ma charakter przesłania, które nie jest wymysłem człowieka. Może pojawiać się pod różnymi postaciami. Dla przykładu zwróćmy uwagę na wizję św. Piotra w Dz 10,11 (zwierzęta czyste i skażone) i na usłyszane słowa: „Zabijaj, Piotrze, i jedz!” (10,13). Zazwyczaj słowa takie są odbierane wewnątrznie i dają się odczuć w sposób bardziej intensywny, ale bywa i tak, że docierają do danej osoby z zewnątrz, są wrażeniem akustycznym. Mogą także pojawiać się w formie myśli bądź pobudek, które nagle i bez oczywistej przyczyny powstają w czyimś umyśle. Nie zawsze natchnieniu towarzyszą wizje czy słowa. Czasami daje się ono odczuć jako nieodparty wewnętrzny nacisk, by uczynić coś konkretnego.

Podczas gdy w zwykłych myślach wyrażają się nasze własne przekonania, skłonności i postawy, natchnienia

charyzmatyczne są przesłaniami nie pochodzącymi od człowieka. Dla rozpoznania, czyjego autorstwa jest dane natchnienie, pomocnym jest charyzmat rozeznawania. Zwykłym impulsom, które rodzą się w sercu człowieka i są wyrazem jego upodobań, brakuje tej cudownej i kreującej mocy, która jest właściwa natchnieniom charyzmatycznym. Dlatego też ludzie, którzy są prowadzeni przez Ducha Świętego, mogą dokonywać rzeczy niezwykłych, a owoce ich posługiwania są godne uwagi.

Musimy być czujni, gdyż pewne 'natchnienia' mogą pochodzić również od szatana. Znalazszy drogę dostępu czeka on tylko, by wykorzystać moment, w którym ludzie pozwolą sprowadzić się na manowce. Dlatego też natchnienia (słowa poznania), które odnoszą się bezpośrednio do życia drugiego człowieka (w szczególności zaś, gdy chodzi o uwolnienie bądź egzorcyzm), należy poddać gruntownemu rozeznaniu przez osobę doświadczoną, do której egzorcysta ma zaufanie" (Dary charyzmatyczne w posłudze uwalniania i uzdrawiania, Rzym 1996, mps).

W grupie modlitewnej, która co dwa tygodnie służy mi pomocą w uwalnianiu i egzorcyzmowaniu najtrudniejszych przypadków, są osoby, u których nierzadko pojawia się ten charyzmat, niekiedy jako myśl, kiedy indziej w postaci wizji. Pomaga odkryć przyczynę zniewolenia, czasem liczbę demonów w osobie opętanej i istniejące w niej przeszkody i inne okoliczności ważne dla rozeznania i skutecznego uwalniania. W podobnej sprawie znany włoski egzorcysta, o. Cipriano De Meo, kapucyn, opowiada, że podczas wyprawy do San Giovanni Rotondo zwrócił się do O. Pio: „Mam w Gesualdo pewną kobietę opętaną, chciałbym ją tu przywieźć. Co o tym sądzisz?” O. Pio na to: „Mam tylu demonów dookoła siebie, a ty mi chcesz przywieźć jeszcze tego? Pomodlę się, żebyś się nie męczył”. Po kilku miesiącach egzorcyzmów oprócz pierwszego, ujawniły się jeszcze trzy duchy podające się za dusze zmarłych. O. Cipriano obciążony ważnymi pracami w klasztorze, mając przed sobą perspektywę walki nie tylko z jednym, ale z czterema demonami, jeszcze raz zwrócił się do o. Pio. Ten, niewątpliwie dzięki światłu Bożemu odpowiedział: „Nie ma ich czterech, ale jest tylko jeden i jest prawdziwym diabłem, który odpowiada czterema głosami”. Ta diagnoza była dla o. Cipriano wielką ulgą i pomocą (F. Bamonte, *Possessioni diaboliche ed esorcismo*, Milano 2006, s. 204-206).

Często podczas egzorcyzmów prosimy wyraźnie o światło i niekiedy otrzymujemy je przez charyzmatyka. Kiedyś w czasie takiej modlitwy wielokrotnie narzucała mi się myśl „aborcja”. Na dyskretne zapytanie padła odpowiedź twierdząca. To był moment wtargnięcia zła. Wtedy ponowne przeproszenie Boga, i prośba o uzdrowienie zranienia przyspieszyły uwolnienie.

Podane w rytuale egzorcyzmów znaki obecności złego ducha niekiedy nie dają pewności. Łatwo tu o pomyłkę, albo z powodu łatwowierności, gdy przyczynę naturalną uzna się za diabelską, albo niedowiarstwa, gdy w rzeczywistości jest odwrotnie. Szatan jest sprytny, maskuje swą obecność, wykorzystuje także różne słabości naturalne. I tu pomocą bywa charyzmat rozeznania (La Grua, dz.cyt., s. 203-206).

c) Charyzmat prorokowania

Słowo poznania można uważać za jeden z przejawów daru prorokowania. Św. Paweł wylicza jednak oba dary osobno. Oba wspólne jest to, że ich źródłem jest działanie Ducha Świętego. Oba dary różnią się jednak celem. Słowo poznania przekazuje wiedzę, a więc światło dla umysłu. Proroctwo działa na całą osobę, także na stronę woli i emocjonalną, jego celem jest pouczać, budować, zachęcać i pocieszać. Słowu czy wizji proroczej towarzyszy namaszczenie, siła łaski działająca na słuchaczy.

Jak pisze ks. S. Falvo, proroctwo jest specjalnym przesłaniem z nieba, przesłaniem radości, światła, upomnienia, dodania odwagi, światła i nadziei. Jest jak promień słońca wpadający w szarość świata i jak dobroczynny deszcz dla wysuszonej ziemi. Jest głosem Jezusa, który nadal chce mówić przez swego Ducha o miłości Ojca, zapewniać, że nadal żyje, jest obecny wśród nas i troszczy się o nasze sprawy, także osobiste.

Duch Święty, o którym Jezus powiedział, że nauczy wszystkiego uczniów, przypomni wszystkie Jego słowa i doprowadzi ich do całej prawdy, posługuje się w tym ludźmi, niekoniecznie doskonałymi, wkładając w ich usta słowa, które pragnie przekazać. Proroctwo w ścisłym znaczeniu jest zatem mówieniem w imieniu Boga, specjalnym przesłaniem Chrystusa dla wspólnoty czy osoby, pod bezpośrednim natchnieniem Ducha Świętego. Człowiek otrzymuje słowo lub zrozumienie jakiejś sprawy i wewnętrzne przynaglenie, żeby je przekazać. Proroctwo niekiedy jest przepowiedzeniem przyszłości, najczęściej jednak dotyczy sytuacji obecnej i służy zbudowaniu, zachęceniu i pocieszeniu (por. 1 Kor 14,3), dodaje ufności, nadziei, umocnienia. Prorok otrzymać może słowo Boże przez wizję, głos, myśl często wracającą, tekst Pisma św., czy sen. Jak każdy charyzmat, proroctwo podlega rozeznaniu autentyczności.

Dar proroctwa jest nie do przecenienia. Pomijając inne jego owoce, nas interesuje odnośnie posługi uwalniania i egzorcyzmu: wskazuje kierunek modlitwy, może dać poznanie dotyczące uwolnienia i uzdrowienia wewnętrznego, pomaga wzbudzić akt żalu i ożywić modlitwę uwielbienia, która bardzo drażni złe duchy, pomaga wytrwać w walce, dodaje otuchy (dz. cyt., s. 80-84).

Ksiądz Amorth ceni dar proroctwa w naszej posłudze, bo światła Ducha Świętego kierują modlitwą, ukazują teksty biblijne, gdzie można znaleźć potrzebne wskazania, niekiedy odkrywają przyczyny zła i wszystkim, osobie zniewolonej i modlącym się dają pociechę i umocnienie (Ks. G. Amorth, *Egzorcyci i psychiatrzy*, Częstochowa 1999, s. 163n; cytuję dalej: Am III).

Jednym z przejawów charyzmatu prorokowania jest szczególny dar korzystania z Pisma św. Niektóre osoby mają łaskę otwierania Pisma św. podczas wspólnotowej modlitwy i znajdowania tam fragmentu adekwatnego do sytuacji, który przeczytany silnie działa na słuchających, pobudzając do wielbienia, przynosząc pociechę smutnym, światło pograżonym w bezradności itp. Czytane podczas modlitwy o uwolnienie czy egzorcyzmu słowo Boże wywiera wówczas głębokie wrażenie na osobie udręczonej, a także wywołuje gwałtowne reakcje niezadowolnienia i złości u złego ducha, co wielokrotnie stwierdzałem podczas egzorcyzmów.

2. Charyzmaty władzy

Chrystus powiedział: „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi” (Mt 28,18). Mieściła się w niej także władza nad złymi duchami, jak świadczą o tym ewangelie. Tą władzą dzielił się najpierw z Apostołami (Łk 9,21), potem udzielił jej siedemdziesięciu dwóm uczniom (Łk 10,19), w końcu wszystkim wierzącym: „Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać” (Mk 16,17). Władza nad złymi duchami przekazywana bywa dwiema drogami: urzędową – poprzez święcenia kapłańskie i przekazanie funkcji w Kościele i wtedy można ją nazwać charyzmatem urzędowym lub autorytetem zewnętrznym, oraz poprzez bezpośrednie obdarowanie przez Ducha Świętego i można by ją wówczas nazwać charyzmatem nie urzędowym, autorytetem osobistym. Bóg ma pełną wolność obdarowywania, Duch tchnie, kędy chce. Aby być skutecznymi narzędziami i sługami Pana w walce przeciw szatanowi i jego dziełom ciemności, potrzebujemy obu (ks. C. Mc

Donnell, *Osobiste charyzmaty egzorcysty*, Rzym 1996, mps).

Podobnie ks. C. Balducci podkreśla, że chrześcijanin może mieć władzę nad szatanem dzięki charyzmatowi uwalniania oraz dzięki zastosowaniu władzy Chrystusa, z którym jest złączony i w którego imieniu rozkazuje. Autorytet wynikający z siły charyzmatycznej uważa za bardziej skuteczny, nawet niezawodny (Gli indemoniati, Rzym 1959, s. 95-99, podaje za: M. La Grua, dz. cyt., s. 110). W Kościołach na Wschodzie, katolickich i prawosławnych większą wagę przywiązuje się do charyzmatu uwalniania, w Kościele na Zachodzie do władzy nadanej z urzędu przez sakramenty i upoważnienie biskupa.

Jakkolwiek charyzmaty z natury nie zależą od świętości człowieka, ale od wyboru Bożego, Bóg zwykle udziela ich osobom prawym, żarliwie rozmodlonym, prowadzącym głębokie życie chrześcijańskie. Obdarowanie charyzmatem nie może zatem być głównym argumentem świadczącym o świętości człowieka. Przekonuje o tym prorocत्वu Kajfasza podczas sądu nad Chrystusem (J 11, 49-52) oraz prorokowanie i wyrzucanie złych duchów przez niegodnych uczniów Chrystusa (Mt 7, 22-23). Sytuacja optymalna zachodzi, gdy egzorcysta upoważniony przez władzę kościelną jest jednocześnie wyposażony przez Ducha Świętego w charyzmat uwalniania i o taki charyzmat powinien Boga gorąco prosić.

Mc Donnell zwraca uwagę, że najważniejszą łaską bądź darem, który wyróżnia egzorcystę i jego pomocników jest to, że są prowadzeni przez Ducha Świętego, który daje silną więź miłości z Chrystusem i Kościołem. Jezus w swej ludzkiej naturze był prowadzony przez Ducha Świętego, poddał się Jego działaniu. Dzięki mocy Ducha mógł dokonywać dzieł wyznaczonych Mu przez Ojca. Także my jako egzorcysty potrzebujemy doskonałej uległości Duchowi Świętemu i Jego mocy w naszym posługiwaniu. Jeśli egzorcysta nie chce zawierzyć się kierownictwu Ducha Świętego, nie otrzyma potrzebnej władzy, która poprzez modlitwę spływa do serca człowieka. Właśnie na modlitwie Duch Święty przychodzi z pomocą naszej słabości, uzdalnia do modlitwy i przeprowadza przez nią w głębi serca. Egzorcysta i jego pomocnicy powinni dużo i dobrze się modlić i wyraźnie prosić o charyzmat uwalniania.

Posiadając władzę nad złymi duchami, egzorcysta winien strzec się pychy. Postawa zarozumiałości będąca skutkiem sukcesów w posłudze egzorcystycznej, może doprowadzić do błędnego przekonania że własną mocą wyrzucamy złe duchy. Jezus wyraźnie mówi, że wyrzuci demona mocą Ducha Świętego (Mt 12,28).

Swoje doświadczenia korzystania z mocy nie tylko urzędowej ale, jak zdaje się wynikać z kontekstu, także charyzmatycznej, Mc Donnell ilustruje dwoma przykładami, z których jeden podaje w całości.

„Pewnego razu w Afryce poprosił mnie pewien emerytowany pilot, bym przybył do niego i pobłogosławił działkę i maszyny rolnicze, które zakupił... Działka ta była uprzednio miejscem czarnych praktyk czarownic i satanistów. Za każdym razem, gdy ów pilot zatrudniał nową osobę, by z pomocą maszyn obrobiła tę ziemię, te nagle psuły się lub zwyczajnie nie funkcjonowały. Tym sposobem nie mógł on obsiać tego pola. Poszedłem z nim na pole, zabierając ze sobą mój krzyż i niewielką ilość wody święconej. Znalazłszy się tam, nie odczuwałem z początku nic nadzwyczajnego. Przemierzając pole zacząłem się modlić i czyniąc użytek z autorytetu wyklinałem w imię Jezusa wszelkiego rodzaju zło, przypuszczalnie skumulowane i spoczwarzające ten kawałek ziemi, a także wszystkie demony, które zamieszkiwały ten obszar. W chwili, gdy wypowiadałem słowa *duchu ciemności*, jakaś niewidzialna siła chwyciła mnie za gardło. Moje gruczoły w lewej części szyi zaczęły puchnąć. Natychmiast spryskałem się wodą święconą. Pomogło. Następnie rozkazałem duchowi ciemności odejść i nigdy nie wracać w to miejsce. Później pobłogosławiłem pole i maszyny. Tego roku byłem ponownie w Afryce i powiedziano mi, że od tamtego momentu skończyły się wszelkie problemy z maszynami, a pole jest znów żyzne” (mps cyt.).

Charyzmatem władzy nad złymi duchami Bóg obdarza także osoby świeckie. Tu moc nad demonami umacnia szczególnie osobista świętość, jak o tym świadczą wydarzenia z życia św. Katarzyny Sieneńskiej oraz św. Teresy Wielkiej, która pisze, że Bóg dał jej władzę nad złymi duchami, że ich się nie boi, to raczej one się jej boją i uciekają (por. Am I, s. 65-67).

Spotykamy dziś wielu fałszywych świeckich egzorcystów, powołujących się niekiedy na dar od Boga. Twierdzą, że potrafią rozpoznać, ile złych duchów jest w danej osobie lub na nią działa, że za pomocą różnych zabiegów magicznych, formuł i gestów, często dziwacznych i zabobonnych i wykonywanych nieraz w kontekście aktów i znaków religijnych (świętych obrazów, krucyfiksów, modlitw, użycia wody święconej itp.) potrafią uwolnić od złego, a za swoją usługę żądają lub oczekują finansowego wynagrodzenia. Niekiedy powołują się na uzyskane podstępnie błogosławieństwo papieskie czy zgodę biskupa.

Autentyczny charyzmat władzy nad złymi duchami jest u osób świeckich – jak wskazuje doświadczenie – bardzo rzadki. Autentyczni charyzmatycy nie reklamują się, nie przyjmują wynagrodzenia, nie liczą na własne siły czy uzdolnienia, ale wyłącznie na moc nadprzyrodzoną, uproszoną przez modlitwę. Dalszymi ważnymi kryteriami prawdziwości ich charyzmatu jest rozmodlenie, głęboka wiara i miłość, zgodność życia z ewangelią, głęboka pokora i nie szukanie własnej chwały, równowaga ducha i przede wszystkim dobre i trwałe owoce. Dodajmy, że charyzmaty w swej posłudze nie traci sił, nie musi się doładowywać jakąś energią, jak to czynią różni fałszywi uzdrowiciele, energoterapeuci, radiesteci itp. (por. Am I, s. 166n). Charyzmat uwalniania ks. La Grua nazwał „namaszczeniem władzy nad demonami” (dz. cyt. s. 207).

a) Charyzmat uzdrawiania

Egzorcystów i modlących się o uwolnienie interesuje także charyzmat uzdrawiania i to z kilku racji. Choroba fizyczna, a zwłaszcza nerwowa czy psychiczna, ułatwia złym duchom wyrządzanie szkody, niektóre choroby są wprost skutkiem ich działania, nadto dłuższy stan opętania, nawet po wypędzeniu złego ducha, pozostawia często niedomagania, zwłaszcza w psychice. Ks. Amorth pisze: „Charyzmatycy osiągają pozytywne rezultaty w stosunku do wszystkich chorób, nawet demonicznych, czyli spowodowanych przez złego ducha” (Am I, s. 167).

Aby w tej dziedzinie odróżnić charyzmatyków prawdziwych od fałszywych, podkreśla, że ci pierwsi „nie liczą na zręczność i moc ludzką, ale na modlitwę odmawianą z wiarą, na moc imienia Jezusa, na wstawiennictwo Błogosławionej Dziewicy i Świętych. Charyzmatyk nie traci posiadanej energii, także nie musi się nią ponownie naładowywać przez czas odpoczynku..., nie ulega reakcjom fizycznym, ale jest po prostu czynnym przekąźnikiem łaski. Uzdrawiania charyzmatyczne nie mają na celu wywyższenia charyzmatyka, ale zmięrają do uwielbienia Boga, wzmocnienia wiary i ożywienia modlitwy” (tamże). Jego zdaniem „uzdrowiciele nie mają żadnego wpływu na dolegliwości związane z działaniem złego ducha, podobnie jak nie ma na nie żadnego wpływu medycyna i wiedza ludzka” (tamże, s. 171). Ks. Amorth podaje jeszcze dalsze kryteria rozpoznawcze prawdziwego charyzmatyka służącego uzdrawianiem: całkowita bezinteresowność, używanie środków ogólnie przyjętych w Kościele, bez dziwactw i zabobonów (modlitwy, a nie formuły magiczne, znaki krzyża, woda święcona, kadzidło, używanie relikwii, wykluczenie wszystkiego, co obce kościelnym zwyczajom). Ostatecznym sprawdzianem są dobroczynne skutki.

Znakami charyzmatycznego i nie charyzmatycznego uzdrawiania zajmował się także ks. A. Posacki. Według niego

uzdrowienie charyzmatyczne jest cudem i znakiem zbawienia całego człowieka. Charyzmatyk służy bezinteresownie, uważając uzdrowienie za dar Boży, nie przypisuje go sobie, nie diagnozuje choroby, nie musi stosować jakiegoś rytu, a służąc darem nie męczy się i nie traci sił. Skutkiem użycia prawdziwego charyzmatu jest z reguły uzdrowienie całościowe i trwałe. Natomiast uzdrowienie nie charyzmatyczne, przy zastosowaniu medycyny niekonwencjonalnej, a zwłaszcza okultystycznej, wypływa z błędnych założeń ideologicznych, np. o potrzebie wyrównania poziomów energetycznych za pomocą energii kosmicznej, o potrzebie pojednania z kosmicznym bogiem, czy ubóstwioną energią kosmiczną. Jest charakterystyczną dla magii próbą manipulacji rzeczywistością duchową, połączoną z magicznymi rytuałami i technikami. Efekt takich zabiegów jest z reguły nietrwały, powoduje często przeniesienie złych objawów na inną płaszczyznę (np. fizycznych na płaszczyznę psychiczną i duchową), a wyraźne czy ukryte przywołanie demona powoduje pogorszenie zdrowia, a nawet śmierć. (Ks. A. Posacki, Cuda chrześcijańskiej wiary, Kraków 2003, s. 118-121). Egzorcysta nigdy nie powinien stosować środków magicznych dla osiągnięcia uwolnienia. Niektórzy charyzmatycy, nie zdając sobie z tego sprawy, podejmowali takie próby, dlatego trzeba przed tym przestrzegać (por. Am I, s. 174).

Ewangelie zawierają liczne świadectwa uzdrawiającej działalności Chrystusa, który dar uzdrawiania przekazał uczniom i w ogóle Kościołowi i polecił nim służyć. Kościół wykonuje to zadanie na drodze urzędowej przez sakrament namaszczenia chorych, przez modlitwy zawarte w rytuale i inne, oraz przez różne nabożeństwa, a także na drodze charyzmatycznej przez osoby obdarzone darem uzdrawiania.

Słowo Boże zachęca do łączenia swoich cierpień związanych z chorobą ze zbawczymi cierpieniami Chrystusa i wiele osób otrzymuje taką łaskę, co jednak nie zobowiązuje do bierności wobec cierpienia. Przykazanie Boże każe dbać o zdrowie, a w niedawno wydanych wskazówkach Kongregacji Nauki Wiary na temat modlitwy o uzdrowienie czytamy, że pragnienie uzdrowienia ze strony osoby chorej jest zarówno dobre, jak i głęboko ludzkie, szczególnie wtedy, gdy przybiera formę modlitwy z ufnością skierowanej do Boga. Chwalebna rzeczą jest modlitwa poszczególnych wiernych za własne lub czyjeś uzdrowienie, jako że sam Kościół modli się o zdrowie dla chorych w liturgii świętej. Dokument podkreśla, że Pan przyjmuje ich prośby i ewangelia nie zawiera żadnych wzmianek o tym, by Jezus upominał za takie modlitwy. Jedynym zarzutem Jezusa był brak wiary (por. Mk 6,5-8; 9,23). Ojcowie Kościoła uważali za normalne, że wierni modlą się nie tylko za zdrowie swojej duszy, ale też i ciała.

W posłudze uwalniania można posługiwać się charyzmatem uzdrowienia fizycznego i wewnętrznego, a przez wewnętrzne rozumie się sferę intelektualną, wolitywną i afektywną osób cierpiących z powodu zranień pamięci, woli i uczuć. Charyzmat otwiera drogę Panu, by uleczył i usunął wszystko, co blokuje przepływ działania Ducha Świętego, a miejsca zranione napełnił swoją miłością. W działalności Chrystusa napotykaamy sytuacje, gdzie uzdrowienie wyrzucało złego ducha oraz takie, gdy egzorcyzm usuwał chorobę. Podobne sytuacje napotykaamy i dziś. Charyzmat uzdrawiania ożywił się i upowszechnił w ostatnim półwieczu przede wszystkim dzięki Odnowie Charyzmatycznej.

b) Charyzmat modlitwy w językach

Dar języków, o którym mówi św. Paweł (1 Kor 12,10), dość powszechny w starożytności chrześcijańskiej, a obecnie odradzający się dzięki Odnowie w Duchu Świętym, budził i nadal jeszcze u niektórych wywołuje niepokój, obawy, polemiki i sprzeczności. Dotykamy w nim bowiem czegoś pozaracjonalnego. U osób otwartych na działanie Ducha Świętego pojawia się on w kilku odmianach. Ktoś mówi w języku nie znanym sobie, a rozumiałym dla tych z obecnych, którzy go znają. Tak było w Jerozolimie po Zesłaniu Ducha Świętego i bywa niekiedy obecnie w grupach Odnowy. Ktoś wypowiada dźwięki, których znaczenie jest nieznanie i zwykle nie jest to żaden znany język, a potem ktoś inny otrzymuje charyzmat wy tłumaczenia jego znaczenia. Jest to wtedy proroctwo w języku przeznaczone dla grupy modlitewnej. Wreszcie fenomen najczęściej spotykany, mianowicie że ktoś wypowiada dźwięki, sylaby, których znaczenia nie rozumie ani on, ani nikt z obecnych, a które wyrażają modlitwę jego serca do Boga.

Nas interesuje przede wszystkim ta ostatnia odmiana. Trudność stanowi tu fakt, że treści wypowiedzianych dźwięków nikt nie rozumie, ani nie są one wyjaśniane przez dar tłumaczenia, a to wydaje się nierozumne. Jeżeli jednak Duch Święty udziela takiego daru, to znaczy, że on jest potrzebny i użyteczny. Okazuje się, że rozumienie tych dźwięków nie jest potrzebne, że wystarczy je wypowiadać, nadając im sercem intencję wielbiącą, dziękczynną czy błagalną. Jak zawsze przy charyzmatach, ostatecznym kryterium autentyczności są owoce, a okazuje się że dźwięki te wypowiedziane w atmosferze modlitwy przynoszą dobre skutki. Modlić się w językach można indywidualnie i w grupie, po cichu, nawet w myślach, bądź głośno, a nawet śpiewając. Jak wskazują liczne doświadczenia, dar ten jest dostępny prawie dla wszystkich, którzy go pragną, o niego proszą, nie stawiają przeszkód i chcą z nim współpracować. Otrzymywany jest zwykle podczas modlitwy osobistej, a zwłaszcza modlitwy wspólnoty, która prosi o wylanie Ducha dla danej osoby. Wypowiedziane dźwięki układają się niekiedy w długi, rozbudowany ciąg, a niekiedy tylko słychać kilka sylab wielokrotnie powtarzanych. Nie trzeba ich intelektualnie kontrolować, nasz duch ma się modlić do Boga, podczas gdy usta wypowiadają swobodnie dźwięki w których, jak wskazuje doświadczenie, jest moc Ducha Świętego przywołująca Jego działanie. Kto taki dar otrzymał, może go używać w modlitwie w każdej chwili, rozpoczynać i kończyć do woli, całkowicie nad nim panując. Nie ma w nim nic z ekstazy czy podejrzanego podniecenia. Jest darem trwałym, ale jeśli go ktoś nie używa, powoli słabnie i mógłby zaniknąć bez owocu, jak talent zakopany w ziemi. Jest ta modlitwa darem Ducha Świętego i kto na ten dar się otworzył, po chwili jego używania w mowie czy śpiewie, doświadcza pogłębienia modlitwy, głębszego spotkania z Bogiem, pokoju w chwilach zamętu.

Nie czas tu i miejsce na dokładniejsze wyjaśnienia. Zajmijmy się raczej stroną praktyczną. Już zwykła modlitwa uwielbienia ma u Pana Boga wielką moc. Gdy szatan ją słyszy – pisze ks. Amorth – odczuwa boleśnie na sobie zwycięstwo Chrystusa i gwałtownie na nie reaguje. Jeszcze większa jest reakcja demonów na modlitwę w językach, zwłaszcza śpiewaną.

Na podstawie swoich doświadczeń ks. R. Salvucci doszedł do przekonania, że nie istnieje egzorcyzm, który posiadałby taką siłę, jak modlitwa przez „śpiew językami”. Domyślając się przyczyny, podaje dwie racje. Najpierw tę, że modlitwa ta stanowi podobieństwo wiecznego uwielbienia w niebie, które przypomina demonom, co utraciły, a następnie tę, że budzi w nich zazdrość, iż ludzie kosztują już na ziemi przedsmaku tego szczęścia, którego będą mogli doświadczać w pełni w niebie. Stuchanie śpiewu w językach jest dla złych duchów nieznośne (dz. cyt. s. 237-239). Salvucci dodaje: „Są bracia, którzy mogą zaświadczyć ze mną, że słyszeli demona, który po wściekłych konwulsjach, mówił w takich przypadkach: 'Idę sobie, bo już więcej tego nie zniosę'" (tamże, s. 239).

Ks. Conaty Sean potwierdza, że modlitwa w językach jest potężną bronią, nawet jeśli jest odmawiana bardzo cicho i jest w stanie wyłuszczyć złe duchy z osoby opętanej. Z tej racji ma także znaczenie diagnostyczne. Jeśli dana osoba reaguje w

sposób gwałtowny i w żaden inny sposób niewytłumaczalny, potwierdza obecność demona i dlatego warto modlić się w językach.

Śpiew w językach działa na złego ducha nawet na odległość jak o tym świadczy ks. La Grua: „Podczas pewnego uwalniania, kiedy już wiele demonów wyszło, a inne twardo stawiały opór, poprosiłem przez telefon wspólnotę zebraną na modlitwie, oddaloną wiele kilometrów, aby nam pomogła. Pomagano nam zatem, modląc się językami. 'Kim są ci, co śpiewają daleko, co za język słyszę', powiedział duch, który trzymał w niewoli związaną dziewczynę, i rzuciwszy ją zgietą w pół kilka metrów dalej o ziemię, uciekł rycząc. Im więcej oporu daje Zły, tym bardziej musimy się modlić. Doświadczaliśmy, że modlitwa uwielbienia jest najsilniejszą spośród modlitw wypędzających demona” (dz. cyt. s. 189).

Także ks. Amorth wielokrotnie doświadczał niezwykłej skuteczności modlitwy w językach w uwalnianiu. Pisze m.in.: „W śpiewie w językach obecny jest Duch Święty, który modli się i walczy bezpośrednio w błaganiach, których nie sposób wyrazić słowami”, jak nas poucza św. Paweł (Rz 8,26), przeciwko duchowym pierwiastkom zła. Jest to walka, jaką prowadzi Duch Święty ze złym duchem” (Am III, s. 168).

Wypowiedzi te mogą potwierdzić wielu własnymi doświadczeniami w Poznaniu. Złe duchy reagują mocno na śpiewy wielbiące, np. „Jezus, najwyższe imię”, „Niech będzie chwała i cześć i uwielbienie” czy mszalne Gloria. Przede wszystkim jednak modlitwa w językach mówiona lub śpiewana, zwłaszcza przez wspólnotę wspierającą egzorcystę, powodowała u osób opętanych gwałtowne konwulsje, zatykanie uszu, krzyki: „Prześcieńcie! Nie mogę tego znieść!” itp.

Możliwość fałszywego daru języków, przed jakim przestrzega K. Koch, ewangelicki teolog, lekarz, duszpasterz i egzorcysta, specjalista w zagadnieniach okultyzmu, nie może prowadzić do zakwestionowania tego daru w ogóle, tym bardziej że jest mocno umotywowany biblijnie. Byłoby to przysłowiowe wylanie dziecka z kąpielą. Zobowiązuje jednak do starannej weryfikacji jego autentyczności, co przy zastosowaniu zasady „po owocach poznacie” nie jest rzeczą trudną. Powtórzmy, że z doświadczeń wynika, iż prawie każdy, kto pragnie, może ten dar otrzymać, jeśli z dobrą wolą jego przyjęcia połączona jest gotowość współpracy w posługiwaniu się nim. Św. Paweł pisze: „Nie przeszkadzajcie w korzystaniu z daru języków” (1 Kor 14,39), „Chciałbym, żebyście wszyscy mówili językami” (1 Kor 14,5).

3. Charyzmaty serca

Zapewne jeszcze wiele innych darów Ducha Świętego może służyć pomocą w uwalnianiu i egzorcyzmach. Zwróćmy na krótko uwagę na trzy, które umieścimy, może nie wszystkie trafnie, pod wspólnym mianownikiem charyzmatów serca.

a) Dar współczucia i miłosierdzia

Encyklikę o Bożym miłosierdziu (*Dives in Misericordia*) Jan Paweł II zaczyna od słów z ewangelii św. Jana: „Kto mnie widzi, widzi i Ojca” (14,9) i ukazuje w niej Chrystusa jako objawienie miłosierdzia Ojca Niebieskiego, odsłonięcie oblicza Ojca, który jest „Ojcem miłosierdzia i Bogiem wszelkiej pociechy” (2 Kor 1,3). Jako pierwszą swoją deklarację mesjańską, za którą potem w ślad szły Jego czyny i słowa znane z ewangelii, ogłosił tekst wzięty z proroka Izajasza: „Duch Pański spoczywa na mnie, ponieważ mnie namaścił i posłał mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie, abym uciśnionych odsyłał wolnych, abym obwoływał rok łaski od Pana” (DiM nr 3). Chrystus uzdrowiał, egzorcyzmował i uwalniał ludzi nie tylko dla potwierdzenia swego mesjańskiego posłannictwa, ale przede wszystkim z litości, współczucia i miłosierdzia dla cierpiących. Równocześnie stawiał ludziom wymagania, aby w swoim życiu kierowali się miłością i miłosierdziem. „Wymaganie to stanowi – pisze Jan Paweł II – sam rdzeń orędzia mesjańskiego, sam rdzeń etosu ewangelii” (tamże).

Tymczasem szatan stara się ukazać Boga jako nieprzyjaciela człowieka. Zakłamuje prawdę o tym, jaki jest Bóg. Jan Paweł II stwierdza: „Bóg Stwórca zostaje postawiony w stan podejrzenia, głębiej jeszcze: w stan oskarżenia w świadomości stworzeń” (Enc. *Dominum et Vivificantem*, nr 37). Szatan zasiewa w duszy człowieka ziarna oporu wobec Boga, którego ukazuje jako wroga, a nie Ojca. Stąd zadaniem egzorcysty, wcale nie łatwym, jest odbudowanie w zniewolonej osobie zaufania do Boga jako kochającego i współczującego Ojca, posiania w jego duszy ziaren prawdy i miłości. Człowiek atakowany, zniewolony przez diabła, powinien być otoczony wielką miłością i troską – pisze ks. La Grua (dz. cyt., s. 199-201). Jeżeli uwolnienia dokonywane przez Jezusa są skutkiem Jego współczucia i bliskości Jego miłosiernego serca wobec niedoli człowieka, to uczestniczący w tej posłudze winien mieć serce Jezusa. Ks. Mc Donnell powiedział: „Egzorcysta, kimkolwiek by on nie był, powinien być powodowany do działania współczuciem dla cierpiącego... W tym współczuciu, które popycha do działania egzorcystę, przebłykuje to współczucie, które wzrusza naszego Ojca w niebie na widok wszystkich, którzy cierpią” (mps cyt.).

Wiemy z doświadczenia, że są osoby mające szczególnie charyzmat współczucia i miłosierdzia. Widzieliśmy go wiele razy u Ojca Świętego Jana Pawła II, kiedy zbliżał się do chorych, a w jego oczach jawiły się łzy. Jak potwierdza obecnie dokumentacja świadectw przygotowywanych do jego beatyfikacji, Bóg wiele razy działał przez niego cudami uzdrowienia. Dla nas stąd wniosek, że najpierw trzeba usilnie modlić się o charyzmat współczucia i miłosierdzia, a następnie starać się wczuwać w sytuację człowieka cierpiącego. „Ludzie posiadający wielką miłość do cierpiącego bliźniego i płaczący z tymi, którzy płaczą (por. Rzym 12,15), otrzymują od Boga wiele łask” (La Grua, dz. cyt., s.203).

b) Charyzmat wstawiennictwa i postu

Duch Święty obdarza niektóre osoby charyzmatem wstawiennictwa. Mają one tak wiele wiary, że potrafią wywierać nacisk na Ducha Świętym na Serce Boże, nacisk, który nie jest zuchwałością, ale spełnieniem Bożego oczekiwania. W Starym Testamencie znajdujemy przykłady skutecznych wstawienników, np. Mojżesza, który natarczywą modlitwą oddalił karę Bożą, gdy Izraelici zaczęli czcić złotego cielca, czy też gdy z podniesionymi rękami wiele godzin modlił się o zwycięstwo w walce z Amalekitami.

W Nowym Testamencie moc modlitwy wstawienniczej widzimy najpierw u samego Chrystusa. Włączając się w Jego modlitwę możemy i my doświadczyć potęgi Jego wstawiennictwa. Dla Jezusa i członków wczesnego Kościoła modlitwa miała wielkie znaczenie, zawsze im towarzyszyła. Egzorcysta na wzór Jezusa powinien być człowiekiem nieustającej modlitwy, musi strzec i nieustannie pogłębiać bliską relację ze swoim Panem i Jego Kościołem, nie może też zapomnieć o ostrzeżeniu Jezusa, że szatan pragnął przesać ich wszystkich jak pszenicę, ale On – Jezus – za nich się modlił.

Pewnego razu, gdy uczniowie Jezusa nie mogli wypędzić złego ducha, Jezus zwrócił uwagę na fakt, że taki rodzaj

demonia można wyrzucić jedynie przez modlitwę i post. Nasz Pan wyjawiał kiedyś św. Katarzynie ze Sienny, że szatan ma moc, ale modlitwa i post ją przewyciężają. Post wspomaga modlitwę dodatkową siłą, przed którą demony ustępują, podczas gdy w innych przypadkach pozostają tak długo, jak tylko mogą. Dlatego egzorcysta powinien stosować przede wszystkim te dwa środki, by na wzór Chrystusa Pana zapewnić sobie Bożą pomoc podczas egzorcyzmu. Powinien także zachęcać do tego innych, a także prosić Boga o szczególny charyzmat skutecznej modlitwy o uwolnienie i charyzmat postu (ks. Mc Donnell, mps. cyt.).

c) Charyzmat spoczynku w Duchu

Fenomenem podobnie tajemniczym i wzbudzającym kontrowersje jak charyzmat języków, jest tzw. spoczynek w Duchu, który jeśli jest autentyczny, może być nazwany charyzmatem. Tak przynajmniej możemy sądzić na podstawie różnych doświadczeń, jakie ks. C. Sean ujął w następujący sposób: „Z doświadczenia wiemy, że są trzy rodzaje spoczynku, może on pochodzić od Boga, diabła i samego człowieka. Spoczynek od Boga czyli w Duchu Świętym jest źródłem ogromnego błogosławieństwa: człowiek zostaje uzdrowiony, zły duch zostaje wyrzucony i owa osoba doświadcza uwolnienia” (mps cyt.). Zjawisko takiego spoczynku może być nieautentyczne, gdy człowiek upada wskutek autosugestii, czy też pod wpływem złych duchów, które nie chcąc dopuścić do uwolnienia, sprawiają, że dana osoba zapada w pozorną śpiączkę. Mądry i doświadczony egzorcysta rozpozna różnicę (tamże).

Jeśli Pan Bóg daje Kościołowi potężne narzędzia budowania Kościoła w charyzmatach, byłoby rzeczą nierozsądną nie korzystać z nich w duszpasterstwie, a także w posłudze uwalniania i egzorcyzmów. Św. Paweł pisze: „Starajcie się posiąść miłość, troszczcie się o dary duchowe, szczególnie zaś o dar prorocstwa... Skoro jesteście żądni darów duchowych, starajcie się posiąść w obfitości te z nich, które się przyczyniają do zbudowania Kościoła” (1 Kor 14,1.12). Wielu egzorcystów w Kościele korzysta z charyzmatów i doświadcza ich skuteczności w walce z demonami. Powstaje pytanie, jak uzyskać te dary Ducha Świętego. Należałoby najpierw dobrze uświadomić sobie znaczenie charyzmatów. Następnie rozeznaczyć swoje talenty naturalne, łaska bowiem buduje na naturze. Z kolei dobrze rozpoznać zadania zlecone przez urząd Kościoła i potrzeby swego środowiska. Przede wszystkim jednak, ponieważ dary te zależą całkowicie od Ducha Świętego, trzeba o te, które uznajemy za potrzebne, gorąco, wytrwale i pokornie prosić, a posiadanymi służyć ofiarnie, żeby nie zagasły.

W naszych czasach wielką pomocą dla uzyskania darów Ducha Świętego jest Odnowa w Duchu Świętym, zwana także Ruchem Charyzmatycznym. Nie bez szczególnego światła Ducha Świętego znalazła ona metodę otwierania się na Jego działanie i dary w tzw. seminariach Odnowy. Wspólnota prowadząca takie seminaria, po odpowiednim przygotowaniu uczestników, modli się o wylanie Ducha Świętego zwane także chrztem w Duchu Świętym nad każdym z nich, który tego zapagnie. W wyniku tej modlitwy bardzo wiele osób duchownych i świeckich otrzymuje potrzebne charyzmaty, pozwalające im skuteczniej służyć dobru wspólnemu w Kościele i świecie.

Kiedy 29 maja 1975 r. w Rzymie modlono się nade mną o wylanie Ducha Świętego, wśród innych tzw. słów proroczych powiedziano: „Będiesz w moje imię wyrzucał złe duchy. Kiedy będziesz się modlił, pamiętaj, że jestem Zmartwychwstały”. Nie bardzo wiedziałem, co to może znaczyć. Wtedy nie było jeszcze mowy o odrodzeniu i upowszechnieniu posługi egzorcystatu. Gdy po 22 latach zostałem mianowany egzorcystą, słowa te zaczęły się spełniać. Wszystkim egzorcystom i ich współpracownikom, którzy nie doświadczyli jeszcze chrztu w Duchu Świętym, z głębokiego przekonania radzę, by z tego skorzystali. Otrzymają nową moc do walki z mocami ciemności.

Ks. M. Piątkowski, Poznań